

Kto znalazł książkę pod choinką, w zimne wieczory ma niezwykle towarzystwo, bo, jak głosi chińskie przysłowie, „Książka jest niczym ogród, który można włożyć do kieszeni”. Trudno też nie zgodzić się ze słynnym pisarzem Umberto Eco, że „Kto czyta książki, żyje podwójnie”. A czy zastanawialiście się Państwo, jakie jest pochodzenie słowa książka?

Wyraz *książka* występuje w polszczyźnie dopiero od XVIII wieku; sporadycznie od drugiej połowy XVI stulecia. Wcześniej słowo to używane było jedynie w liczbie mnogiej (*pluralia tantum*): *książki*, a zmiana tej formy na liczbę pojedynczą – spowodowana koniecznością odróżniania jednego egzemplarza od wielu – zaszła w XVI wieku.

Zgodnie z „Encyklopedią staropolską”, opracowaną przez Aleksandra Brücknera, wyrazu *książka* „w XVI wieku jeszcze nie było. Była tylko liczba mnoga, np. pierwsze *księgi* Mojżeszowe”. Szesnastowieczne słowo *księgi* znane jest nam z karty tytułowej „Pieśni” Jana Kochanowskiego z 1586 roku, gdzie czytamy: „Księgi dwoie” („Księgi wtóre”).

Etymologia księgi

Rzeczownik *księgi* wywodzi się z prasłowiańszczyzny (**kъnigъ*), zaś obecnie funkcjonujący w liczbie pojedynczej wyraz *książka* stanowi zdrobnienie od wyrazu *księga*. Przed XIII wiekiem leksem *księgi* występował w postaci *kniegy*, a następnie doszło do rozpodobnienia^{*)} dwóch sąsiadujących głosek nosowych i przejście w *księgy*. Z analogicznym procesem mamy do czynienia w przypadku wyrazu *ksiądz*. *Księgi* rozpodobniła polszczyzna z **kniegy*, tak samo jak *księdza* z **kniędza*.

Dalsza etymologia omawianego wyrazu nie jest jasna. Niektórzy badacze przypuszczają, iż może on być pochodzenia orientalnego; może być zapożyczeniem asyryjskim, chińskim, tureckim, ale wielu zakłada, że jest formą rodzimą.

Zdaniem Brücknera, autora „Słownika etymologicznego języka polskiego”, *księga* jest wyrazem słowiańskim, ponieważ prasłowiańska forma wywodzi się od **kъnъ*, pol. *Kien* (zachowane w *knieja*) o znaczeniu ‘kłoda, kloc, pień drzewa, z którego robi się deski’, tworzone formantem *-ęga (-iga)*. „Dawne *knigy* znaczyły ‘litery, pismo’, a w końcu i ‘książkę’ i dlatego nie znały liczby pojedynczej.

Tu warto przywołać staropolskie formy, pochodne od *księga*: *ksiąźnica* – ‘biblioteka’; *ksiąźnik*//*księżnik* – ‘zajmujący się handlem książkami, księgarz’.

Książka i książeczka

Od neutralnej nazwy *księga* utworzono zdrobnienie *książka*, które w rozwoju historycznym utraciło cechy deminutywne i stało się formą neutralną; zaś podstawowa nazwa *księga* uzyskała cechę augmentatywności (zgrubienia) i dziś znaczy ‘duża książka’. Natomiast regularnym nowym zdrobnieniem jest *książeczka*.

Ksiąg czy książg?

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia kwestia formy fleksyjnej dopełniacza liczby mnogiej, czy stosujemy *ksiąg* czy *ksiąg*? Historycznie umotywowana jest forma *ksiąg*. Tę formę jako wyłączną podaje „Wielki słownik ortograficzny PWN”, a zatem stosujemy tylko formę dopełniaczową *ksiąg*.

Na zakończenie

Pozostawiając historię wyrazu „książka” językoznawcom, chciałabym powrócić do refleksji na temat książek, które czytamy, i przywołać słowa Henryka Sienkiewicza:

„Kto weźmie książkę do ręki, albo się czegoś nauczy, albo się ubawi, albo zaśnie... w każdym przypadku skorzysta!”.

Barbara Ellwart

*) **Rozpodobnienie** – ‘zjawisko fonetyczne polegające na tym, że z dwóch głosek identycznych, będących w bliskim sąsiedztwie, jedna ulega zmianie’.

W formach z nagłosowym *kńę-//kńą-* (później *kśę-//kśą-*), powstało *-ś-*, tzn. *kśń-* zamiast *k’ń-*, potem *kśń-*, a zakończył się ten proces fonetyczny zanikiem *-ń-* przed *-ę-//-ą-*.”.